Rok XIX. Lwów, w październiku 1905. **Nr. 10.**

PRZEWODNIK POŻARNICZY

Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego! — Wolny, walny, wierny, wasz!

Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu

Redakcya i Administracya we Lwowie (ulica Piekarska l. 26. I. piętro).

Przedpłata:

W miejscu: rocznie 4·80 koron | Z przesyłką: rocznie 5·60 koron
„ półrocznie 2·40 „ | „ półrocznie 2·80 „

Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 1 koronę.

I. Część urzędowa

Wykaz zaległych wkładek.

(Według stanu z dnia 25. sierpnia 1905).

	Koron		Koron
Augustdorf p. Śniatyn	2·60	Kopyczyńce	16·—
Baranów	3·—	Krzeszowice	4·20
Barysz	4·—	Kulików	7·80
Bobowa	3·60	Lubaczów	4·—
Borowa	5·—	Lutowiska	3·—
Brzesko	5·20	Lubień Wielki	1·40
Brzuchowice	4·80	Łańcut	7 —
Bukowsko	7·60	Łuczyce p Tartaków	8·—
Chołojów	7 20	Maryampol k. Halicza	4·80
Chrzanów	7·20	Monasterzyska	6·20
Cieszanów	8·—	Mościska	8·—
Czaniec p. Kęty	7 20	Mosty w.	11·20
Dankowice p. Wilamowice	6 80	Muszyna	4·80
Dolina k. Stryja	4·—	Nadwórna	22·20
Drohobycz	3·80	Nawarya	6·—
Dziekanowice p. Dobczyce	6·—	Niżniów	4·80
Grodzisko p. Dobrzechów	4·40	Olesko	4·80
Gwoździec m.	4·40	Oleszyce	3·—
Halicz	3·60	Ostrów p. Radymno	4·—
Hodowica p. Nawarya	8·—	Paszczyna p. Dębica	4·—
Huczko p. Dobromil	10·40	Peczeniżyn	4·80
Husiatyn	2·80	Piekary p. Liszki	12 —
Jabłonów mały	6·40	Pilzno	8·—
Jaryczów nowy	4·60	Pławo p Porowa	4·60
Jawornik polski	3 —	Podkamień k. Ro atyna	2 40
Jazłowiec	4 —	Podliski w. p. Jaryczów	10.—
Kamienopol p. Lwów	8·—	Polanka p. Myślenice	4·—
Kamionka w. p. Turka	2·80	Powitno p. Mszana	4 80
Kleparów p. Lwów	7·20	Przecław	3·—
Kołomyja	4·—	Rabka	3·—

	Koron		Koron
Radłów	5·60	Sygniówka p. Bogdanówka	4·20
Radomyśl k. Tarnowa	8·40	Tarnawica polna p. Tłumacz	19·20
Radymno	3·60	Tartaków m.	10·80
Radziechów	14·80	Trzebinia	7·80
Rawa ruska	13·60	Trzemeśnia p. Myślenice	2·40
Rzędzianowice p. Mielec	8·40	Tuszów narodowy p. Chorzelów	3·80
Sąsiadowice p. Felsztyn	3.40	Tymbark	8·—
Sędziszów	6·—	Ulanów	8·—
Skotniki p. Kobierzyn	4·—	Witków nowy	6·—
Sokal	7·20	Wojniłów	2·—
Sokołówka m.	12·—	Wola mielecka p. Mielec	5·20
Sołotwina	3·—	Zakrzówek p. Dębniki	4·—
Stanisławów	6·—	Zawałów	4·—
Starasól	5·40	Złotniki p. Mielec	15·—
Starawieś p. Wilamowice	6·80	Żółtańce	5 20
Stojanów	14·—	Żurawno	10·—
Strzałki p. Bóbrka	4 —	Żywiec	10·60
Strzyżów	5.—		
Sucha	5·—		

L. 2917.

Protokół

V. posiedzenia Rady zawiadowczej w dwunastym okresie, w dniu 7. września 1905.

Miejsce zebrania: Biuro Związku strażackiego.

Początek posiedzenia: Godzina 4. po południu.

Obecni:

Przewodniczący: Dr. Alfred Zgórski.

Członkowie Rady: Dr. Ludwik Ćwiklicer, Ludwik Gadulski, Józef Neuman, Michał Osiński, Stanisław Promiński.

Członek Komisyi technicznej: Franciszek Meissner i delegat lwowskiego ruskiego „Sokoła“ Dr. Kost Lewicki.

Prowadzący protokół: Antoni Szczerbowski.

Nieobecność usprawiedliwili: Antoni Bahr, Leopold Biega i Artur Zaremba Cielecki.

Porządek dzienny:

I. Zatwierdzenie protokółu posiedzenia z dnia 29. kwietnia 1905.

II. Sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego za czas od 24. kwietnia do 3. września 1905. (Ref. Dr. A. Zgórski.)

III. Sprawozdanie kasowe za drugi kwartał 1905. (Ref. Michał Osiński.)

IV. Sprawozdanie Komisyi technicznej. (Ref. Franciszek Meissner.)

V. Sprawozdanie Komitetu redakcyjnego. (Ref. Radca Promiński.)

VI. Sprawa krajowego inspektora pożarnictwa i podatku ogniowego. (Ref. Dr. Alfred Zgórski.)

VII. Ustawa o policyi ogniowej dla gmin wiejskich. (Ref. Radca Promiński.)

VIII. Przyznanie honorowych odznak. (Ref. Sekretarz.)

IX. Prośby straży pożarnych o zapomogi. (Ref. Dr. A. Zgórski.)

X. Zgłaszanie samoistnych wniosków.

Uchwały;

ad I.

Zatwierdzono w całości ptotokół z posiedzenia w dniu 29. kwietnia b. r.

ad II.

Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego, zatwierdziła wszystkie jego postanowienia i odnośnie do punktu 26. postanowiła kooptować do Komitetu redakcyjnego p. Jana Szafrańskiego. Sprawozdanie to opiewa:

A. Załatwienie uchwał.

Wszystkie uchwały zostały załatwione.

1. Dyrektor »Echa« p. Jan Gall ułożył muzykę do chóru strażackiego. Za kompozycyę tę zapłacił Komitet wykonawczy 200 K. Sprawę wydawnictwa chóru załatwi Komitet redakcyjny.

2. Wydział Krajowy postanowił nie wnosić do Wysokiego Sejmu ani projektu ustawy co do opodatkowania Towarzystw asekuracyjnych, względnie właścicieli domów na rzecz organizacyi obrony pożarnej w kraju, ani złączonej z tą sprawą kwestyi utworzenia posady krajowego inspektora pożarnictwa.

Komitet wykonawczy postawił tę sprawę na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia.

3. Na podanie, aby przy obsadzaniu agencyi asekuracyjnych uwzględniano także strażaków, wyjaśniło Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń, że jakkolwiek uznaje nader dodatnią i pożyteczną działalność straży pożarnej dla społeczeństwa i kraju, to nie może się kierować przy obsadzie agencyi względami na tę głównie działalność, gdyż od agentów musi wymagać różnorodnych kwalifikacyi — że jednak podania kandydatów, zajmujących się obroną pożarną, a posiadających kwalifikacye wymagane, doznają w Dyrekcyi życzliwego poparcia.

4. Do wręczenia przyznanych poprzednio honorowych odznak za długoletnią służbę delegował Komitet wykonawczy: Dra Władysława Cygę w Brzesku, Dr. Mikołaja Klakurkę w Myślenicach, Józefa Schneidra w Milówce, Dr. Stanisława Schätzla w Brzeżanach, Józefa Stolaskiego w Jordanowie i Antoniego Śmieszka w Oświęcimiu.

B. Wydawnictwa.

5. Wydaliśmy 5 numerów „Przewodnika pożarniczego“, 5 numerów „Obrony pożarnej“ i 1000 egzemplarzy nowego „Regulaminu służbowego“.

C. Stan członków.

6. Ochotnicze straże pożarne w Lubyczy królewskiej i Zakrzówku przestały istnieć, przeto Komitet wykonawczy wykreślił te straże ze statystyki straży związkowych, których liczba wynosi obecnie 273.

D. Kursa pożarnictwa.

7. Kosztem Wydziałów powiatowych odbyły się powiatowe kursa pożarnictwa: w Drohobyczu, Przemyślanach, Brzesku, Liszkach (powiat Kraków) i w Bochni. Czwarty dzień nauki dla delegatów Kółek rolniczych na kursach w Przemyślanach i w Bochni odbył się kosztem Związku, którego kosztem odbyły się także kursa w Husiatynie, Nisku i w Turce.

Wydziały powiatowe stwierdzają wszędzie dobry wynik kursów, a Wydział powiatowy w Krakowie, którego delegatem i z którego dyrektorem kursu był p. Władysław Turski, znawca pożarnictwa, wyraził Związkowi i instruktorom »uprzejme podziękowanie za wyborne i skuteczne przeprowadzenie kursu.«

8. Lokalny kurs w Drohowyżu dla wychowanków Zakładu im hr. Skarbka odbył się w połowie kosztem Związku, kurs zaś lokalny w Skolem, względnie w Demni kosztem gminy Skole.

9. Przy sposobności wszystkich kursów badano także wszędzie miejscową obronę pożarną, a nadto przy sposobności kursu w Drohobyczu zbadano także obronę pożarną w Borysławiu i w Truskawcu.

10. Na życzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Kółek rolniczych odbędą się jeszcze w bieżącym roku kosztem Związku dwa powiatowe kursa pożarnictwa: w Brzesku i w Tarnowie, wyłącznie dla delegatów Kółek rolniczych.

11. Na prośbę Związku wprowadził Wydział Krajowy na tegorocznym kursie dla pisarzy gminnych obowiązkową naukę pożarnictwa. Nauka ta już się rozpoczęła.

12. Podczas kursu pożarnictwa w Nisku używano do ćwiczeń jednej z tych sikawek, w które Wydział

powiatowy niski zaopatrzył przeważną część gmin swego powiatu. Gminy te nie mogą być wdzięczne Wydziałowi powiatowemu za pośrednictwo w zakupnie dla nich sikawek. Zakupiono bowiem sikawki o starej konstrukcyi i o niedostępnych wentylach. Próba wykazała, że przy pompowaniu wody z namułem, sikawka »zapchała się«, czyli wentyle nie działały i zanim ją znów do używalnego stanu przyprowadzono upłynęło sporo czasu. Wentyli u tych sikawek łatwo wyjmować nie można, a do wyjęcia ich trzeba prawie całą sikawkę rozbierać.

Oprócz tego kolosalnego błędu, sikawki zaprowadzone przez Wydział powiatowy w gminach niskiego powiatu mają jeszcze inne wady: są do zdejmowania z wózka, a nie posiadają odpowiednich rękojeści do zdejmowania, mają tylko po $1^1/_2$ metra węża wylotowego, węże ssące nie są obwinięte sznurem i nie posiadają koszów przy sitku kotły wietrzne są żelazne, a w końcu, że sikawki te nie są wyrobem krajowym.

Komitet wykonawczy doniósł o tem Wydziałowi Krajowemu celem dalszego ewentualnego użytku, bo powszechną dążnością w pożarnictwie jest, aby sikawki pożarne, zwłaszcza dla gmin wiejskich wyrabiane, miały wentyle wyjmujące się bardzo łatwo.

E. Kółka rolnicze.

12. Od ostatniego posiedzenia wykazały Kółka rolnicze ożywioną działalność w tworzeniu organizacyi obronnych; w okresie od maja b. r. przybyło 26 straży. Ogółem należy do Patronatu 78 straży Kółek rolniczych z liczbą członków 1904. Konferencye, urządzane wspólnie z delegatami Zarządu głównego Kółek rolniczych w sprawach dotyczących tych straży, przyczyniają się w znacznej mierze do zespolenia nowozaciężnych korpusów z drużyną związkową. Celem zbadania stanu tych straży pod względem fachowym zamierza Krajowy Związek przeprowadzać wkrótce lustracye, w planie jest także pomnożenie kursów dla instruktorów straży pożarnych Kółek rolniczych.

F. Statystyka pożarów.

14. Dzięki poparciu Wydziału Krajowego, który energicznie naciska na podwładne ciała autonomiczne, dział ten rozwija się prawidłowo i stale ulepsza. Możemy już dziś skonstatować, że rok ten będzie szczęśliwszym od ubiegłego, najniebezpieczniejszy okres minął bez wielkich klęsk.

G. Statystyka straży pożarnych.

15. Mimo licznych urgensów, a nawet odnoszenia się do Zwierzchności gminnych nie nadesłało wykazów statystycznych 36 straży Związkowych, a mianowicie: Barysz, Brzesko, Busk, Czaniec p. Kęty, Dębowiec, Dolina, Dziekanowice p. Dobczyce, Halicz, Husiatyn, Jarosław, Kamionka wielka p. Turka k. Kołomyji, Komarno, Kopyczyńce, Kozowa, Kulików, Łuczyce p. Tartaków, Maryampol k. Halicza, Monasterzyska, Mościska, Nadwórna, Olesko, Pilzno, Podhajce, Podkamień k. Rohatyna, Powitno p. Mszana k. Bartatowa, Prusy k. Lwowa, Radomyśl k. Tarnowa, Radziechów, Robotycze, Sąsiadowice p. Felsztyn, Sokołówka miasto, Sucha Trzebinia, Uhorniki p. Ottynia, Wola mielecka p. Mielec, Żydaczów.

W sprawie ogólnej statystyki zwrócono się do Wydziału kraj. z prośbą o powtórne wezwanie Wydziałów powiatowych, które dotychczas nie nadesłały zestawień.

H. Związki okręgowe.

16. W roku bieżącym odbyły Zjazdy dopiero 2 Związki okręgowe: IX, i XVII. Zapowiedziały Zjazdy okręgi: IV, X, XI, reszta nie dała dotychczas znaków życia.

I. Lustracye.

17. Z 67 straży przeznaczonych do lustracyi na r. 1905. nadesłano dotychczas 32 sprawozdań lustracyjnych, a mianowicie zbadano stan następujących straży: Rozdół, Obertyn, Pistyń, Kamionki wielkie, Dolina, Drohobycz, Przemyślany, Brzesko, Okocim, Husiatyn, Liszki, Piekary, Tyniec, Jeziorzany, Nisko, Turka n. S., Bochnia, Augustdorf (Sniatyn), Peczeniżyn, Kleparów, Powitno, Sygniówka, Nawarya, Huczko p. Dobromil, Mokrzyszów, Tuszów narodowy, Wola mielecka, Nowe miasto, Rybotycze, Wielkie Oczy, Tartaków m. Ze straży, nieobjętych planem, przeprowadzono lustracyę w Bohorodczanach.

Niemałą trudność w przeprowadzaniu lustracyi przedstawia brak zaufanych a chętnych delegatów, zamieszkałych w pobliżu danych miejscowości, wskutek czego dla 11 straży nie znaleziono jeszcze lustratorów. Wobec ubiegającego terminu lustracyi z końcem września będzie zmuszony Komitet wykonawczy delegować lustratorów ze Lwowa.

K. Kasa Zapomóg i Kasa Pośmiertna.

18. Do Kasy Zapomóg przystąpiła ochotnicza straż pożarna z Jazłowca, a do Kasy Pośmiertnej nie przybyło członków.

19. Następujące straże pożarne otrzymały zapomogi dla uszkodzonych w służbie strażackiej członków: Stary Sącz 54 K, Sambor 16 K. Niepołomice 28 K.

20. Kasa Pośmiertna utraciła w sierpniu b. r. 3 członków, a mianowicie: po jednym z Myślenic, ze Złoczowa i z Jordanowa. Zmarli tam ś. p. Andrzej Firek, Jan Wirstlein i Jan Dabek, a Kasa Pośmiertna wypłaciła spadkobiercom po 80 K.

21. Do Kasy tej wpłynął dar Dr. Ludwika Ćwiklicera w kwocie 64·10 K.

22. Istnieje jeszcze 43 straży pożarnych, które przystąpiły do Kasy Zapomóg a nie przesłały wkładki na rok bieżący. Gdy liczne urgensa wprost do tych straży i przez Zwierzchności gminne stosowane nie odniosły skutku, Komitet wykonawczy odniósł się do 34 Wydziałów powiatowych z prośbą o nakłonienie gmin, aby składki do Kasy Zapomóg za strażaków zapłaciły, ewentualnie aby gminy doniosły: dlaczego Zarząd straży pożarnej nie odpowiada na urgensa w tej sprawie.

23. Ochotniczej straży pożarnej w Niemirowie odmówił Komitet wykonawczy wypłacenia zapomogi dla dwóch członków, ponieważ Zarząd nie przedłożył w swoim czasie wykazu członków i nie uiścił wkładki.

24. Franciszek Pelczarski z Rymanowa wniósł prośbę o zapomogę. Ponieważ tenże otrzymał już z Kasy Zapomóg najwyższą kwotę 1000 K przeto Komitet wykonawczy odmówił dalszej zapomogi.

I. Kancelarya i ważniejsze sprawy.

25. W miejsce p. Edwarda Jahla, który zrezygnował z posady ekspedytora przyjął Komitet wykonawczy p. Stanisława Pastuszyńskiego.

26. Z posady zastępcy sekretarza zrezygnował także p. Jan Szafrański. Komitet wykonawczy postanowił posady tej więcej nie obsadzać, lecz rozdzielił czynności zastępcy sekretarza w ten sposób, że sprawy dotyczące straży pożarnych Kółek rolniczych, związków okręgowych i lustracyi obejmie sekretarz, inne zaś sprawy jak: statystykę straży pożarnych, statystykę pożarów, ekspedycyę druków i podręczników nakładowych obejmią inni dwaj funkcyonaryusze t. j. ekspedytor i pomocnik kancelaryjny.

27. Odmownie załatwił Komitet wykonawczy prośbę ochotniczej straży pożarnej w Białej o zapomogę na urządzenie nowoczesnych środków alarmowych, bo straż pożarna w Białej do Związku nie należy.

28. Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie podwyższyło dotychczasową subwencyę z 4000 na 5000 K.

29. Od Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń „Dnistr" otrzymaliśmy subwencyę w wysokości 300 K.

30. Krajowa Komisya dla spraw pożarnictwa odbyła posiedzenie, na którem omawiano projekt nowej ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich.

31. C. k. Namiestnictwo zażądało od nas wyjaśnienia, na jakiej prawnej podstawie istnieje Kasa Zapomóg Kasą Pośmiertną i funduszem im. Dra Alfreda Zgórskiego. Odpowiedzieliśmy, że Kasa ta nie tworzy osobnego stowarzyszenia, a istnieje u nas z mocy uprawnienia, zawartego w art. II. ust. f. statutu, dodaliśmy także, że podobne kasy istnieją we wszystkich Związkach strażackich w Austryi.

32. Sekretarz Rady powiatowej w Stryju p. Zygmunt Kirschner poczynił kilka wniosków w sprawie zapałek z białego fosforu t. zw. siarkowych. Wnioski te odstąpił Komitet wykonawczy dawniejszemu referentowi tej sprawy posłowi Cieleckiemu z prośbą o zaopiniowanie.

ad III.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe, które opiewa:

A. Kasa Związku.

Zestawienie.	Przychód.
I. Saldo z pierwszego kwartału	152·78
II. Wkładki towarzystw	334·80
Do przeniesienia	487·58
Z przeniesienia	457·58
III. Przedpłata na czasopismo	2·—
IV. Kupony od walorów	770·50
V. Za kalendarze, podręczniki i druki nakładowe	177·65
VI. Subwencye	9.800·—
XV. Zwrot drobnych administracyjnych	51·83
XVIII. „ zaliczki	60·—
XXV. Wkładki na kursa pożarnictwa	375·—
Razem	11.724·56

	Rozchód.
V. Wydawnictwo kalendarza i druków	1.818·58
IX. Mieszkanie, światło, opał i obsługa	308·60
X. Płace	1.419·97
XI. Ekspedycya gazety	28·—
XII. Lustracye	127·30
XIII. Rada zawiadowcza i komisye	213·90
XIV. Zapomogi	47·40
XV. Drobne administracyjne	536·53
XVII. Portorya i stemple	166·99
XIX. Ulokowano w Banku Krajowym	3.913·30
XX. Podatek	44·—
XXIII. Do funduszu Kasy Pośmiertnej	1.000·—
XXV. Kursa pożarnictwa	1.093·60
XXVI. Nieprzewidziane	100·—
I. Saldo na trzeci kwartał	906·39
Razem	11.724·56

B. Kasa Zapomóg.

Zestawienie.	Przychód.
I. Saldo	404·75
II. Wkładki	428·40
Razem	833·15

	Rozchód.
IX. Wypłacone zapomogi	98·—
I. Saldo.	735·15
Razem	833·15

C. Kasa Pośmiertna.

Zestawienie.	Przychód.
I. Saldo	99·79
IX. Z ogólnych funduszów Związku	1.000·—
Razem	1.099·79

	Rozchód.
VI. Zakupno walorów	1.000·—
VIII. Różnica kursu	3·60
I. Saldo	96·19
Razem	1.099·79

D. Ogólny majątek Związku.

A. Kasa Związku.

I. Gotówka:		
a) w kasie Banku Krajowego	4.231·30	
b) „ „ Związku	906·39	5.137·69
II. Walory w depozycie Banku Krajowego		40.000·—
Do przeniesienia		45.137·69

	Z przeniesienia		45.137.69
III.	Zaliczki:		
	a) Zjednoczenia słowiańskiego	200·—	
	b) do wyrachowania 2×30=	60·—	
	c) na płacę	260·—	520.—
IV.	Zaległe wkładki za lata dawniejsze i za rok 1905		864·—
V.	Zapas druków nakładowych i podręczników		4.335·27
VI.	Wartość inwentarza biura		1.900·67
VII.	Wartość biblioteki		435·37
	Razem		53.193·—

B. Kasa Zapomóg.

I.	Gotówka	735·15	
II.	Walory	22.000·—	
III.	Lokacya hipoteczna	5.000·—	
IV.	Wkładka gminy Radymno	700·—	
	Razem		28.435·15

C. Kasa Pośmiertna.

I.	Gotówka	96·19	
II.	Walory	4 000 —	
	Razem		4.096·19

D. Fundusz Zapomogowy im. Dra Alfreda Zgórskiego.

I.	Walory		5.000·—
	Ogółem A. — D.		90.724·34
	Fundusz żelazny Kasy Zapomóg	22.194·23	
	„ „ „ Pośmiertnej	2.864·96	

ad IV.

Na wniosek Komisyi technicznej uchwaliła Rada aprobować czepiec ochronny (ochraniacz głowy prądnika), pomysłu sekretarza Szczerbowskiego. Jestto przyrząd dla ochrony prądnika w takiej straży pożarnej, która nie posiada hełmów. Czepiec ochronny postanowiono zalecić strażom pożarnym do użytku.

Rada uchwaliła także orzeczenie Komisyi technicznej względem wynalazku p. Bogdana Hoffa o drzewie niepalnem. Próbę niepalności drzewa przeprowadził wynalazca przed Komisyą techniczną.

ad V.

Uchwalono wydać kalendarz strażacki na rok 1906, wydać chór strażacki kompozycyi Jana Galla do słów Rossowskiego, poczynić starania o popularny marsz strażacki i przyjąć do wiadomości, że Komitet redakcyjny kooptował także p. Antoniego Mravincsicsa.

ad VI.

Rada uchwaliła wnieść obie sprawy t. j. sprawę krajowego inspektora pożarnictwa i sprawę podatku ogniowego we formie petycyi do Wysokiego Sejmu na ręce posła Artura Zaremby Cieleckiego.

ad VII.

Wydział Krajowy udzielił Związkowi projektu ustawy o policyi ogniowej dla gmin wiejskich, celem przejrzenia go i poczynienia uwag, oraz wniosków. Rada zawiadowcza zatem wysłuchawszy sprawozdania refenta Radcy Promińskiego uchwaliła odpowiedzieć Wydziałowi Krajowemu:

1) że łączenie gminy wiejskiej z obszarem dworskim w jeden okręg pożarny wiejski sprzeciwia się ustawie o obszarach dworskich, stanowiących zupełnie odrębny okręg pod względem policyi ogniowej, a jest także naruszeniem przepisów ustawy gminnej, wedle której sprawowanie policyi ogniowej na obszarze gminy, należy wyłącznie do Zwierzchności gminnej;

2) że łączenie gmin i obszarów dworskich z innemi gminami i obszarami dworskimi tego samego powiatu w jeden okręg pożarny mogłoby nastąpić tylko dobrowolnie za zgodnem oświadczeniem się dotyczących gmin i obszarów dworskich i winno ulegać zatwierdzeniu Rady powiatowej; przymusowe zaś łączenie sprzeciwia się zasadzie autonomicznej gmin i obszarów dworskich, zastrzeżonej ustawą obowiązującą;

3) że w zasadzie tworzyć powinna każda gmina i każdy obszar dworski odrębny okręg pożarny, a tylko połączenie gmin, lub gmin z obszarami dworskimi, z uwzględnieniem braku środków materyalnych, przeszkód topograficznych lub innych ważnych okoliczności, mogłoby nastąpić w powyżej wskazany sposób; Radzie powiatowej nie mogłoby wobec tego przysługiwać prawo zaprowadzania okręgów pożarnych wedle swego uznania.

Wreszcie poczyniono następujące uwagi, o których uwzględnienie należy upraszać:

a) Komisya miejscowa pożarna tak w gminie, jak w razie dobrowolnego połączenia gmin między sobą, lub z obszarami dworskimi w jeden okręg, winna być utworzoną przez Radę gminną, ewentualnie Rada gminna lub także obszary dworskie w razie złączenia w jeden okręg przez wybór członków, na których mogą być wybrane także osoby z poza grona rad gminnych. Utworzenie takiej Komisyi i skład, należałoby podać do wiadomości Rady powiatowej, ale nie wymagałoby to jej zatwierdzenia.

b) Powołanie w skład Komisyi delegata Rady powiatowej nie jest wskazane, już z tego powodu, że Radzie powiatowej przysługuje prawo nadzoru nad Komisyą ogniową, a obecność takiego delegata na posiedzeniach Komisyi pożarnej często bardzo nagłych, byłaby utrudnioną.

c) Oszacowanie spalnych części budynków na obszarze dworskim, w obec tego, że przewidziane jest połączenie dobrowolne, nastąpićby miało tylko wówczas, jeżeli obszar dworski należałby do złączonego okręgu.

d) Wszelkie uchwały swoje przedkładaćby miała Komisya pożarna Radzie gminnej, ew. Radom gminnym w razie połączenia, do zatwierdzenia, które następnie Rady gminne miałyby przedkładać Radom powiatowym do dalszego zatwierdzenia.

e) Komisya pożarna miejscowa zorganizuje straż pożarną wiejską albo jako Towarzystwo oparte na statutach wedle ustawy z dnia 15. listopada 1867. albo na

podstawie uchwalić się mającego regulaminu i postara się o wyćwiczenie w robotach ratunkowych pod kierunkiem fachowego instruktora z ramienia Związku straży pożarnych ochotniczych.

W razie zawiązania straży pożarnej na podstawie ustawy o stowarzyszeniach obowiązaną jest straż pożarna przystąpić do Związku straży pożarnych przyjmując prawa i obowiązki wypływające ze statutów Związku; w razie oparcia się jedynie na regulaminie może postarać się o przyjęcie do Patronatu Związku ochotniczych straży pożarnych. Ze względu na rozwój pożarnictwa w kraju, przez wyćwiczenie straży wiejskich i utrzymanie w ładzie, byłyby te postanowienia wielkiej wagi.

f) Wyznaczanie przez Komisyę ogniową przymusowo członków gminy, którzyby należeć mieli do straży pożarnej, sprzeciwia się zasadom ustaw zasadniczych i nie zgadza się z wolnością obywatelską.

g) Bezpośredni nadzór nad obroną pożarną wiejską wykonywać ma naczelnik gminy lub jednej z gmin połączonych lub też delegat do tego wybrany przez Komisyę.

ad VIII.

Honorową odznakę za 20 lat nieprzerwanej, wiernej i walnej służby strażackiej przyznała Rada zawiadowcza p. Adolfowi Wolskiemu w Kutach.

ad IX.

Zapomogi w przyrządach pożarnych otrzymają następujące ochotnicze straże pożarne: Brzesko wartości 100 K. Jeziorzany, Lanckorona, Piekary i Powitno po 50 K.

Odmówiła Rada zawiadowcza zapomogi och. strażom pożarnym w Stryju, Peczeniżynie i Hodowicy.

ad X.

Wniosek p. Neumana w sprawie odmiennych mundurów lwowskiej ochotniczej straży pożarnej uchwalono odesłać do Komisyi technicznej i zaprosić na posiedzenie tej Komisyi Naczelnika lwowskiej ochotniczej straży pożarnej celem wyjaśnienia.

Na interpelacyę Radcy Promińskiego uchwalono zbadać, czy Lwowskie Biuro Handlowe nie forytuje obcych wyrobów.

Rada uchwaliła na wniosek p. Gadulskiego wnieść prośbę do Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, aby udzielano tylko tym strażom pożarnym zapomóg, które należą do Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych.

Koniec posiedzenia o 6·15 wieczorem.

Naczelnik:
Dr. Alfred Zgórski.

Sekretarz:
Antoni Szczerbowski.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Elektryczne alarmowanie straży pożarnych.

Jednym z najważniejszych działów w organizacyi straży pożarnych jest zawiadamianie o wybuchłym pożarze oraz alarmowanie straży pożarnej. Zadaniem dobrze zorganizowanej straży pożarnej jest nietylko zapobieganie szerzeniu się pożaru, zmniejszanie i umiejscowienie jego, lecz tłumienie pożaru w zarodku; jest więc rzeczą bardzo ważną, aby wiadomość o pożarze mogła być udzieloną jak najszybciej straży pożarnej, a to w celu natychmiastowego przybycia na miejsce wypadku. Pod tym względem wiele jeszcze pozostaje do życzenia w organizacyi straży pożarnych nawet w wielkich miastach; chociaż są miasteczka, szczególnie w Niemczech, gdzie rezultaty pod tym względem są wprost zadziwiające.

Jak sygnalizowanie w służbie kolejowej w dzisiejszych czasach bez zastosowania elektryczności jest wprost niemożliwe, tak samo system meldowania i alarmowania w pożarnictwie musi wymagać zastosowania elektryczności. Chodzi o to, ażeby sygnał niebezpieczeństwa mógł być natychmiast dany, a to osiągnąć można tylko za pomocą prądu elektrycznego.

Przed wielu laty, gdy elektrotechnika nie stała jeszcze na tak wysokim stopniu rozwoju, jak dzisiaj, zastosowany był prad elektryczny do telegrafów pożarowych aparatów, które pożarnictwu oddają ogromne usługi.

Najważniejszymi punktami w przepisach dla straży pożarnych winny być:

I. Natychmiastowe zawiadomienie o niebezpieczeństwie, a uzyskać to można zastosowaniem elektryczności przy meldowaniu pożarów, tudzież przez telegraficzne połączenie wszystkich strażnic pożarnych między sobą, oraz władz powołanych do utrzymania publicznego porządku i bezpieczeństwa.

System meldowenia i alarmowania winien być w ten sposób urządzony, ażeby w każdej dzielnicy miasta w odległości 300 — 350 m. znajdowały się aparaty, zapomocą których zawiadamiaćby można o wybuchłym pożarze.

II. Szybkie zebranie się pogotowia pożarnego. To osiągniemy również drogą elektryczności przez połączenie z koszarami — doprowadzono bowiem już do tego w strażach wzorowo urządzonych, że od chwili wiadomości o niebezpieczeństwie do wyjazdu straży upłynęło 25 do 35 sekund.

III. Szybkość w dostarczeniu siły ratunkowej. Cel ten uzyskamy zapomocą dobrze urządzonych zaprzęgów i automobilów.

IV. Obfite zaopatrzenie w wodę, jako najlepszego środka do gaszenia pożarów. Do tego służą idealne urządzenia hydrantów, posiadających dostatecz-

ną siłę do wyrzucania wody, a rozmieszczonych w odstępach 70 — 90 m., lub też przez znaczną ilość beczkowozów.

Jako zasadę przyjąć trzeba przy należytem zastosowaniu wszystkich urządzeń pożarniczych, że od chwili zawiadomienia straży pożarnej o pożarze, do chwili przybycia pierwszej pomocy powinno upłynąć najwyżej 10 minut. Rozkładają się one jak następuje:

Droga zawiadamiającego o pożarze do aparatu zgłaszającego niebezpieczeństwo (120 metrów na 1 minutę) 300 : 120	2.5 minuty
Zatrzymanie się przy aparacie do chwili użycia tegoż	0·5 „
Czas telegraficznej wiadomości	1·0 „
Alarm straży pożarnej i odjazd najwyżej	1·5 „
Jazda do pożaru (230 m. na minutę)	4.5 „
	łącznie 10 minut

Z tego okazuje się, że przy szybkości jazdy straży pożarnej 230 m. na minutę spotrzebuje ona 4—5 minut, ażeby przybyć na miejsce wypadku; żadna więc dzielnica nie powinna być więcej nad 1000—1200 m. oddalona od najbliższej ekspozytury pożarniczej, Każda ekspozytura pożarnicza, której odnośna dzielnica jest powierzoną, winna być dobrze zaopatrzoną w przyrządy pożarowe, winna mieć przynajmniej jeden kompletny tren pożarowy, składający się z przyrządów do natarcia na ogień, z przyrządów ratunkowych i innych do walki z pożarem potrzebnych przyborów.

W dawnych czasach zawiadamiano o wybuchłym pożarze w sposób jeszcze do dziś po wsiach i miasteczkach istniejący, przez trąbienie, gwizdanie, bębnienie lub dzwonienie, oraz wywoływaniem miejsca. W miastach wielkich tego rodzaju zawiadamiania o pożarze stały się dziś wprost niemożliwe. Jednem uderzeniem, przy zastosowaniu elektryczności do celów pożarniczych można dokładnie straż poinformować, gdzie się pali, jaki obszar zajęty pożarem.

Elektryczność jest zatem niezbędną w pożarnictwie, a system meldowania zapomocą elektryczności zaprowadziły nietylko miasta wielkie lecz i mniejsze. Nawet przy strażach ochotniczych zaprowadzone są tego rodzaju urządzenia. Lecz nie u nas w kraju.

Rozróżniamy prywatne aparaty do zawiadamiania o pożarach i publiczne. Pierwsze są umieszczone tam, gdzie raprowadzone są nocne służby, np. w hotelach, koszarach straży policyjnej, fabrykach, piekarniach, aptekach, większych gmachach, teatrach etc., etc., i w razie potrzeby używa ich służba nocna.

Ponieważ urządzenia tego rodzaju w miastach większych są jeszcze niewystarczające, urządzone są publiczne aparaty, zawiadamiające o pożarze, w formie słupów, skombinowanych słupów latarnianych przy ulicach, na fasadach kamienic, słowem w miejscach widocznych, w nocy stosownie oświetlonych.

Aparaty takie umieszczone są w ochronnych żelaznych skrzyniach, chronione od wpływów atmosferycznych — a każdy przechodzień przez rozbicie szkła lub zniszczenie jakiegoś na nich urządzenia, może ich użyć.

Przy zakładanu u aparatów zawiadamiających o pożarze, należy w pierwszej linii uwzględnić, aby były: a) możliwie proste i każdemu laikowi dostępne, b) przewody elektryczne prowadzone najkrótszą drogą, c) aby wykonywano nad niemi dozór i wogóle nad całą linią ścisłą kontrolę.

Kołomyja. *Władysław Mianowski.*

Wóz rekwizytowy dla wsi i miasteczek

Brak przyborów do obrony pożarnej jest jedną z najczęstszych przyczyn tak wielkiej u nas klęski pożarów. Brak ten jest rozpowszechniony zarówno po miasteczkach, jak i wsiach naszego kraju, jakby jaka choroba nagminna. Zarządzone środki przeciwne, jak przepisy różne, rewizye, napomnienia, kary i t. p. nie wiele dotychczas poskutkowały, a w miejscowościach, gdzie niema zorganizowanej straży pożarnej, obrony pożarnej niema prawie żadnej. Jeżeli do pożaru zbiegnie się kilka osób któreby pożar stłumić lub bliźniemu w nieszczęściu chętnie pomoc nieść chciały, to dobre ich chęci rozbijają się o brak nieraz najprymitywniejszych narzędzi do gaszenia. Ileż to razy na wsi — zanim przyjdzie pomoc należyta — widzieć można zdzieranie strzech płonących — rękami, rozbijanie belek — kołami od płotów, wyciąganie z ognia płonących przedmiotów — grabiami, lub zalewanie dachów i zgliszcz wodą znoszoną — w garnkach i misach glinianych! Jeżeli zwierzchności gminne nie chcą, czy nie mogą się zebrać na tyle energii, by przeprowadzić zaopatrzenie domów mieszkalnych w przybory ogniowe, zaś samych ich nie stać na drogie rekwizyta gminne, to możeby władze decydujące przeforsować zechciały sprawienie tanich przyborów gminnych we wszystkich wsiach kraju i w tych miasteczkach, w których niema straży pożarnych.

Podaję tu projekt taniego wozu rekwizytowego, obliczonego na potrzeby wsi i małych miasteczek; wóz taki sprawić sobie może i najuboższa gmina, zwłaszcza, że wszystkie przybory, wchodządze w skład tego wozu rekwizytowego sporządzone być mogą we wsi samej, lub nabyte na najbliższych jarmarkach (z wyjątkiem sikawek ręcznych.)

W skład takiego wozu rekwizytowego wchodzą:

1.) jeden wóz gospodarski zwykły, (lecz nieco szerszy) lekki, czterokołowy, do zaprzęgu. t. j. z dyszlem, wagą i orczykami, o żelaznych osiach, ze zwykłemi lecz nieco szerszemi drabinkami, czyli literkami i półkoszkami, (może być i używany, tylko by był w dobrym stanie, cena . . . . K. 50·— do 60·—

2.) na wóz ten składa się w pośrodku „sztorcem“ 2 beczki z nafty lub wina o 150 do 200 litrów pojemności,

z których się poprzód wybiło górne dna; dna te spojone służą jako przykrywy dla beczek, by się woda z nich w czasie jazdy nie wylewała; obie beczki należy spoić u góry po obu stronach listewkami, w celu utrwalenia ich postawy na wozie; cena beczek po 4 do 6 K. . K. 8·— do 12·—

3.) cztery drabiny zwykłe $4^1/_2$ do 6 metrów długie, trzy razy drutem, lub żelazem taśmowem spajane w cenie po 60 do 80 hal. za 1 metr; cena . . . . . . K. 10·80 do 19·20

4.) cztery silne osęki (haki ogniowe), z żerdziami $4^1/_2$ do $5^1/_2$ metrów długie cena z osadzeniem K. 1·50 do 2·50 (waga każdej osęki bez żerdzi nie niżej 1 klgr.) . . . . K. 6·— do 10·—

5.) jedna drabina kalenicowa (dachowa) do 4 m. długa, z hakiem żelaznym i wałkiem u górnego końca 2 razy drutem, lub żelazem taśmowem wiązana, cena . . . . K 8·— do 16·—

6.) sześć tłumnic, czyli bab, 5 m. długich w cenie . . . . . K. 4·— do 6·—

Przedmioty pod 3.)4.)5.) i 6.) składa się po obu stronach beczek pod półkoszki;

7.) 4 putnie zwykłe, drewniane o żelaznych obręczach do maczania tłumnic, w cenie po 1 do 1·50 K. . K. 4·— do 6·—

8.) cztery haki żelazne z grubego drutu żelaznego, skręcone w kształcie litery „S“, do zawieszania putni na szczeblach drabiny w cenie . . K. 1·— do 2·—

9. dziesięć zwykłych konewek drewnianych o żelaznych obręczach, w cenie po 70 h. do 1·20 . . K. 7·— do 2·—

Naczynia drewniane pod 7) i 9) zawiesza się na literkach na zewnątrz wozu, lub składa do półkoszka w tyle wozu;

10.) sześć toczonych sikawek drewniawnianych; wyrabiają je w Kolbuszowej w Galicyi, skąd je pocztą (lub koleją) sprowadzić można za pośrednictwem Magistratu tamże. Cena wraz z portem za sztukę K. 1·20 do 1·60; sikawki te układa się do półkoszka na przedzie wozu . . . . K. 7·20 do 9·60

11.) dwie zwykłe latarnie blaszane, oszklone ze świecami po K. 1·— do 1·20 (zawiesić u spodu wozu K. 2·— do 2·40

12.) jedna łopata żelazna t. zw. sztychówka ze styliskiem, cena . K. 0·80 do 1·30

13.) dwie silne siekiery o nieco dłuższych trzonach . . . . K. 3·— do 5·—

14.) jeden czagan na stylisku . . K. 1·20 do 3·—

15.) jedne widły żelazne na stylisku K. 1·— do 1·50

16.) jedna pochodnia naftowa; (zrobi w miasteczku każdy blacharz) z trzonem 1·20 do 1·50 m. długim na końcu ostro okutym do wbijania w ziemię . . . . K. 1·50 do 2·—

Przybory od 12.) do 16) mogą być umieszczone na literkach na zewnątrz wozu za pomocą uszek kutych lub z żelaza taśmowego do literek przyśrubowanych. Na przodzie wozu, na wierzchu literek przywiązać należy kawałek deski jako kozioł dla furmana.

Cena kompletnego w powyższy sposób zestawionego wozu rekwizytowego, doliczywszy jeszcze drobne roboty kowalskie około umieszczenia przyborów wynosiłaby w przybliżeniu od 120 do 180 koron. Ponieważ niektóre przybory mogą już obecnie być w posiadaniu gminy lub mogą być w gminie sporządzone, przeto koszta zestawienie wozu mogą też zejść poniże ceny minimalnej 120 koron.

Przedmioty, wchodzące w skład wozu rekwizytowego są prawie wszystkie naszemu wieśniakowi dobrze znane, a i użycie ich w razie ognia nie nastręczy mu trudności. Wyjątek stanowi jednak drabina kalenicowa (dachowa) ułatwiająca wyjście na stromy lub wilgotny dach gontowy i pochodnia naftowa; są to przedmioty nie znane u ludu wiejskiego, a w ostateczności mógłby się wóz rekwizytowy wiejski bez tego obejść. Natomiast nie może on się obejść bez również nieznanych na wsi ręcznych sikawek, t. j. przyrządów do bezpośredniego gaszenia i lokalizowania ognia, szczególnie zaś do polewania dachów domów parterowych wprost ze ziemi (w braku drabin). Użycie takiej sikawki jest tak pojedyncze, a sposób nąbycia tani i łatwy, że zasługuje ona na największe rozpowszechnienie w kraju.

Taki wóz z rekwizytami powyż opisanymi powinien być w przechowaniu u naczelnika gminy w szopie, stodole lub osobnej przybudówce i aby spełniał należycie swe zadanie mają **wszystkie** przybory **zawsze** się na nim znajdować; rozpożyczanie lub używanie do innych celów przyborów z tego wozu ma być surowo zabronione. Dalej, naczynie drewniane winno być zawsze w dobrym stanie, a nie rozeschnięte; dlatego obręcze na niem należy w miarę zsychania się pobijać i gwoździkami od opadania ponownego zabezpieczyć. W czasie letnich upałów, w beczkach winna być woda, a do dostawy koni do odwiezienia wozu na miejsce pożaru należy zachęcić gospodarzy odpowiednią pren ią za pierwszeństwo ponad umówione wynagrodzenie.

Majętniejsze gminy mogą w powyższym wozie zastąpić 10 konewek drewnianych parcianymi kubłami, a nadto dodać jeszcze:

17.) jeden zwykły koc (posłuży do tłumienia gorejących sukien na ludziach, do przyduszania małych ogni, których wodą zalać nie można, jako nosze dla rannych, omdlałych i t. p.) o wymiarach $2 \times 1^1/_2$ m. cena K. 10·— do 15·—

18.) jedną drabinę składaną 7 do 9 m. długą, cena . . . K. 25·— do 50·—
19.) jedną hydronettę w cenie . . K. —·— do 30·—
20.) jedną linewkę strażacką 10 m. długą w cenie . . . . . K. —·— do 5·—
dwa razy wiekszą ilość sikawek ręcznych.

Wszystkie przedmioty na wozie winny być cechowane jako własność gminy.

Na zaopatrzenie gmin w takie wozy rekwizytowe powinny tak Starostwa, jak i Wydziały powiatowe silny wywierać wpływ, oraz ułatwiać gminom zbiorowe sprowadzenie n. p. sikawek ręcznych, lub zaopatrzyć się w odpowiednie wzory n. p. pochodni naftowych (z blachy, któreby małomiasteczkowi blacharze odrobić mogli) lub drabin kalenicowych, wydać odpowiednie pouczenie co do użycia i konserwacyi przyborów na wozie i t. p. *A. M.*

Przepisy dla składów siprytusowych.

Istnieją różne środki i przepisy ostrożności dla składów prochu i różnych materyałów wybuchowych, dla składu nafty i jej sprzedaży, lecz po raz pierwszy spotykamy się dopiero z przepisami dla dzierżawców propinacyjnych, utrzymujących składy wódek.

Przepisy takie, które uważamy za bardzo ważne ze względu na bezpieczeństwo ogniowe przy tego rodzaju lokalach, wydał burmistrz miasta Leżajska p. Bronisław Nowiński dla miejscowej propinacyi.

Przepisy te podajemy poniżej na wzór w całej osnowie, bo przydać się one mogą naczelnikom straży pożarnej przy rewizyach ogniowych.

Przepisy te, wskutek rekursów interesowanej, zatwierdził Wydział powiatowy w Łańcucie; a ostatecznie Wydział krajowy rozporządzeniem z dnia 14. kwietnia 1905. L. 24172.

*

L. 3382. Leżajsk, dnia 25, października 1904.

Do P. Feigi Stolbach, dzierżawczyni propinacyi w Leżajsku. — W załatwieniu protokołów komisyi ogniowej z dnia 5. maja i 21. października 1904 r. wydaję na podstawie §. 4. ustawy z dnia 10. lutego 1891. Nr. 18. D. u. kr. ze względu na bezpieczeństwo pod względem ogniowym w lokalu propinacyjnym pod Nr. 371, a w Leżajsku się mieszczącym, następujące zarządzenia:

a) Zapas wszelkiego rodzaju spirytualiów w rzeczonym lokalu naraz jeden się mieszczących nie może przekraczać ilości 500 litrów. — Celem ułatwienia pod tym względem kontroli, nie wolno przechowywać w tym że lokalu beczek czy to próżnych czy też pełnych, jedynie beczki o łącznej pojemności 500 litrów.

b) Drzwi do wtaczania beczek, mieszczące się w balaskach przepoławiających izbę propinacyjną mają być zawsze na kłódkę zamknięte i jedynie na czas wtaczania beczki, otwarte.

c) Tak te drzwi jak i całe balaski od podłogi aż do powały mają być wybite siatką drucianą gęstą tak, iżby nikt z publiczności, w izbie szynkownej przebywający nie mógł przypadkowo rzucić zapałki w miejsca beczkami zajęte.

d) Beczki o łącznej pojemności 500 litrów mają być ułożone w izbie pod zachodnią ścianą z końca do t. zw. magazynu dochodzącego.

e) Powyższą część izby, przeznaczoną na skład beczek, należy oddzielić balaskami i siatką wyżej opisaną od części izby, na drobną sprzedaż trunków przeznaczonej.

f) Wszystkie legary pod beczkami oraz stół szynkowny, mają być blachą szczelnie obite. — W ten sam sposób ma być blachą obita lub betonem zastąpiona podłoga w części izby, na beczki ze spirytuliami przeznaczonej.

g) W całym lokalu propinacyjnym wzbronić należy używania stojącego lub otwartego światła i ognia.

h) Wreszcie poza balaski, przepoławiające lokal propinacyjny nie wolno bezwarunkowo wpuszczać nikogo z publiczności, gdyż tam jedynie personal propinacyę obsługujący znajdować się może, a nawet temu personalowi nie wolno wchodzić do części lokalu na beczki przeznaczonej, jedynie w chwili nalewania lub czerpania z tychże beczek.

i) Przy wszystkich beczkach mają być używane pipy tylko metalowe.

Wzywam Panią o wykonanie powyższych zarządzeń w przeciągu 14 dni. Za dwukrotną czynność znawcy przyznaje się p. Eustachiewiczowi 2 kor, które pani w 3-ch dniach w urzędzie gminnym złożyć winna. Przeciwko niniejszemu orzeczeniu przysługuje prawo rekursu, który w przeciągu 14 dni do Wydziału powiatowego na ręce Zwierzchności gminnej wnieść można.

Nowiński mp.
burmistrz.

Wobec gazów eksplodujących.

Nierzadkie są wypadki pożarów, powstających wskutek ulatniającego się gazu i tegoż wybuchania. Niezbędnem przeto jest, żeby strażak wiedział, jak się ma zachowywać w takich razach. Zanim jednak przystąpimy do właściwego tematu, pomówimy cokolwiek o naturze i sile wybuchów gazowych wogóle.

Ciała w przyrodzie są stałe, płynne albo lotne. Cząstki ciał lotnych mają tę własność, że dążą do coraz większego rozszerzenia się tak, że gdy chcemy, ażeby one nie rozproszyły się, musimy je trzymać w zamkniętem naczyniu. Ciała lotne nazywamy też gazami. Gazy jedne są palne, drugie niepalne. Jeśli zapalimy gaz zwykły, to spala się mocnym płomieniem nie wypuchając (gaz świetlny). W tym rasie gaz musi być czysty, t. j. niepomieszany z powietrzem atmosferycznem. Skoro tylko do gazu wniknie powietrze, natenczas powstaje miesza-

nina, która już się nie spala, lecz eksploduje. Ilość powietrza, która do gazu wniknąć musi, żeby spowodować wybuch nie jest oznaczona, zależy ona od rodzaju gazu. Przeto możliwość wybuchu gazu następuje wtedy, kiedy do przestrzeni napełnionej gazem wniknie pewna, ściśle oznaczona ilość powietrza. Znika ona znowu z chwilą, gdy powietrze atmosferyczne tak dalece przesyciło masę gazową, że składowe jej cząstki nie dają się już zapalić, a ogień z jednej cząstki na drugą przechodzić nie może. Te dwa punkty w procesie eksplodowania gazu zowiemy *granicami:* wyższą i niższą. Wyższa granica wybuchalności gazu oznacza największą zawartość gazową w danej przestrzeni; niższa granica zaś jest najmniejszą zawartością gazu, która w danej przestrzeni znajdować się musi, ażeby spowodować wybuch.

Jeżeli w mieszaninie znajduje się więcej gazu palnego aniżeli potrzeba do sprowadzenia wybuchu, to mieszanina gazowa przy zapaleniu będzie się spalać, jak czysty gaz. Gaz spali się, nie wybuchając. Skoro w mieszaninie gazowej zawiera się mniej gazu palnego, niżeli potrzeba do niższej granicy zdolności wybuchowej, to mieszanina przybiera własności czystego powietrza: nie zapala się od płomienia i nie spala się. Te same sto sunki, tylko w odwrotnym porządku, następują kiedy jaki gaz wniknie do przestrzeni napełnionej czystem powietrzem, albo gdy w podobnej przestrzeni rozwinie się gaz.

Zawsze należy pamiętać, że skoro dolna granica dosięgniętą zostanie, a górna nie przekroczoną, to dotknięcie mieszaniny przez *ciało gorejące* (światło) lub iskrę, spowodować może eksplozyę Co się tyczy siły wybuchu, to ta jest różną przy różnych gazach; zależy też ona od rodzaju i właściwości przestrzeni w jakiej wybuch ma miejsce, jako też od rodzaju i jakości ścian, przestrzeń okalających. Jeżeli wyładowujące się przy eksplozyi gazy potrzebujące znaczego obszaru dla swego rozprzestrzenienia się, nie znajdą dla siebie ujścia, to nacisk tych gazów na ściany pomieszczenia, gdzie wybuch się zdarzył, będzie też bardzo znaczny; gdy gazy mają którędy odpływać wówczas gwałtowność wybuchu staje się mniej silną, niż przy szczelnie zamkniętej przestrzeni w jednakowych zresztą warunkach.

Teraz możemy przystąpić do wyłożenia niezbędnych wskazówek o zachowaniu się przy pożarach gazowych. Zawierają się one w następujących momentach:

Zawezwana do pożaru, powstałego wskutek zapalenia się gazu, straż powinna sobie przedewszystkiem zadać pytanie: „Czy wytworzyły się gazy eksplozyjne i czy mogą się jeszcze takie gazy wytworzyć?“ Już samo miejsce pogorzeli daje mniej więcej wyjaśniającą odpowiedź. Twierdzącą odpowiedź dadzą składy towarów kolonialnych, składy apteczne, apteki, składy farb, węgli i t. p. Jeżeli zaś pożar wynikł w innym jakim domu, to dopiero na miejscu będzie można się zoryentować przez rozpytanie się u mieszkańców. Trzeba tylko dowiedzieć się, jakiego rodzaju jest gaz, który się utworzył. Może on pochodzić z benzyny, gazoliny, acetylenu, gazu świetlnego, spirytusu, nafty lub czego innego. W wielu razach już samo powonienie da nam objaśnienie o istocie gazu, gdzie zaś niema pewności, należy się z zapytaniem zwrócić do właściciela lub do mieszkańców domu. Dopóki nie wiadomo, jaki gaz znajduje się w pomieszczeniu, to nie wolno doń wchodzić ze światłem, z latarnią lub pochodnią Uczynić to można przy pomocy latarni elektrycznej lub latarni bezpieczeństwa Davy'ego, która jednak zapalona być musi przed wejściem do pomieszczenia.

Najlepsze lampy elektryczne są zasilane przez akkumulatory, które naładowywać trzeba co pewien czas, w miarę zużycia elektryczności. Ważą one przeszło trzy kilogramy i za jednem naładowaniem mogą się palić 9 do 10 godzin, zastępując płomień trzech świec.

Latarnia bezpieczeństwa Davy'ego (wynaleziona w r. 1815) tak jest urządzona, że wnętrze jej chronią od przystępu powietrza podwójne, delikatne i gęste siatki z cienkiego drutu. Dopóki siatki owe się nie rozżarzą, to zapalenie się powietrza zewnętrznego od płomienia w latarni jest prawie zupełnie wykluczone.

W składach węgli, w piwnicach lub na statkach, w kopalniach, wywiązuje się niekiedy lekki gaz węglowodorowy, bagienny czyli jawny, jaki w okolicach Baku nawet wprost z ziemi się wydobywa. Jest on bezbarwny i bezwonny, spala się płomieniem żółtawym, mało świecącym. Eksploduje przy zmieszaniu się z dziesięciokrotną ilością powietrza atmosferycznego. Ponieważ gaz ten nie da się rozpoznać węchem, przeto w zakładach, gdzie się on wywiązywać może, należy w przypadku pożaru używać latarni bezpieczeństwa Davy'ego. Jeżeli w pomieszczeniu znajduje się gaz bagienny, to około płomienia w latarni okazuje się okrążenie niebieskawe, w takim razie należy pomieszczenie czem prędzej opuścić. Jeżeli zaś oprócz niebieskawego stożka, płomień w latarni się wydłuża, a blask niebieskawy wypełnia całe wnętrze koszyka latarniowego — to najwyższy czas do ucieczki.

Jeżeli straż stwierdzi obecność palących się gazów, to ani przy świecy ani przy pochodni pod żadnym pozorem pracować nie można, dopóki nie nastąpi gruntowne przewietrzenie pomieszczenia. Jeśli wyziewy nie są zdatne do oddychania (gaz bagienny), a czekać z ratunkiem nie można, należy w takim razie przystąpić do akcyi tylko z latarnią bezpieczeństwa i przy pomocy aparatu przeciwdymnego. Wreszcie trzeba się postarać, żeby zapobiedz dalszemu wywiązywaniu się gazów.

Jeżeli w pomieszczeniu płomień się jaki pali, to powinien on być zgaszony tak, żeby żadna iskra się nie tliła. Następnie należy zarządzić dokładne przewietrzenie. Wstąpienie do pomieszczenia ze świecą albo z pochodnią może dopiero być dozwolone, kiedy powonienie równie jak latarnia bezpieczeństwa daje pewność o nieobecności gazu. Zawsze i wszędzie, jednakże, gdziekolwiek podejrzywać można obecność gazów zapalnych, należy zachowywać jak największą ostrożność.

Gdy każda straż zachowywać będzie podane prawidła, to spodziewać się można, że wypadki pożarów po-

wstałych z gazów eksplozyjnych, żadnych dalszych nieszczęść za sobą nie pociągną. oraz, że straż zawsze właściwe środki przedsiębrać będzie, żeby dalszej biedzie zapobiedz.

Nowy regulamin służbowy.

(Ciąg dalszy.)

VI. Służba na pogotowiu podczas publicznych widowisk.

39. Pogotowie pożarne podczas publicznych widowisk, jak n. p. przedstawień teatralnych, koncertów, produkcyi sztuk konnych, ogni sztucznych, prestydygitatorskich, gimnastycznych i t. d. wykonuje miejscowa ochotnicza straż pożarna albo też straż pożarna gminna, jeżeli ta w gminie istnieje, na koszt dotyczącego przedsiębiorcy.

40. Pogotowie pożarne składa się: z Komendanta pogotowia pożarnego i z odpowiedniej, przez Naczelnika straży pożarnej oznaczonej ilości członków.

Naczelnik straży pożarnej oznacza imiennie członków straży pożarnej, którzy pogotowie to pełnić mają.

41. Wyznaczeni do służby pogotowia pożarnego podczas publicznych widowisk członkowie straży pożarnej przybywają do służby w mundurze i w pełnem uzbrojeniu na pół godziny przed rozpoczęciem widowiska.

42. Komendant pogotowia pożarnego rozdziela służbę w myśl obowiązującego w gminie regulaminu gmin. dla widowisk.

43. Komendant pogotowia przekonuje się, czy wszystko znajduje się w należytym porządku, czy przedsiębiorca wykonał wszystko, co w regulaminie i w przepisach dla przedsiębiorców publicznych widowisk wykazano.

Jeżeli przepisom tym nie uczyniono zadość, a Komendant pogotowia znalazł coś, coby dla publiczności groziło niebezpieczeństwem, musi bezzwłocznie donieść o tem Władzy publicznego bezpieczeństwa (Burmistrzowi, Naczelnikowi gminy lub innemu Reprezentantowi Władzy policyjnej) i żądać bezzwłocznego usunięcia tych wadliwości przed rozpoczęciem przedstawienia.

44. Członków pogotowia pożarnego należy tak rozdzielić, aby z każdej strony sceny czuwał jeden strażak, aby w sali dla widzów i na galeryi było dwóch strażaków. Bezwarunkowo za sceną przy oknach powinien być także jeden strażak z oddziału pierwszego.

Jeżeli podczas przedstawienia palić się mają ognie sztuczne, lub wogóle, jeżeli podczas przedstawienia ma się coś z ogniem odbywać, natenczas Komendant pogotowia ma osobiście nad tem czuwać.

45. Zadaniem członków pogotowia pożarnego, którzy pełnią służbę za sceną jest:

a) czuwać nad oświetleniem (nad lampami),

b) nie zezwalać na to, aby chodzono z nieosłoniętem (gołem) światłem i nie zezwalać, aby kulisy oświetlone były świecami i lampami wadliwie przytwierdzonemi,

c) zabraniać palenia tytoniu i cygar za sceną, a jeżeli podczas przedstawienia grający zapalił na scenie cygaro, papierosa lub zaświecił świecę, lampę, uważać na rzuconą przez niego zapałkę, uważać na odłożone lub porzucone przez grającego cygaro lub papierosa,

d) jeżeli płomień ogarnia grającą osobę, należy bezzwłocznię ułożyć ją poziomo na podłodze i okryć kocami, albo użyć wody, piasku, popiołu i t. p. środków do ugaszenia,

e) usuwać bezzwłocznie każde niebezpieczeństwo powstania pożaru z jaknajwiększym spokojem, albo też uwiadomić o tem Komendanta pogotowia, jeżeli inaczej nie można, zapomocą umówionego sygnału (n. p. jeden świst długi — pauza — dwa bardzo krótkie świsty) świstawką.

Przepisane przyrządy pożarne muszą się zawsze w pobliżu pogotowia pożarnego znajdować.

46. Zadaniem członków pogotowia pożarnego, którzy pełnią służbę na sali widzów i na galeryi jest:

a) uważać, aby piece do ogrzewania nie rozpalały się zbytnio,

b) uważać, aby drzwi do użycia w razie popłochu nie były zastawione lub zamknięte,

c) uważać, aby lampy zapasowe do użytku w razie popłochu i wogóle wszystkie lampy były w dobrym stanie, należycie przytwierdzone i aby świeciły się do końca przedstawienia.

d) wzbraniać palenia tytoniu i cygar w obrębie lokalu, na przedstawienia przeznaczonego i na kurytarzach, które prowadzą do sali (dla publiczności) widowiskowej.

Członkowie tego pogotowia pożarnego mają swoje stanowiska w pobliżu drzwi do wyjścia i w razie popłochu otwierają je szybko, publiczność uspakajają i czuwają nad porządkiem przy opuszczaniu sali.

Członkom tego pogotowia nie wolno pod żadnym pozorem opuszczać lub zmieniać stanowiska, wskazanego im przez Komendanta pogotowia.

47. Wszystkim członkom pogotowia pożarnego nie wolno podczas służby zajmować się rozmową z publicznością, nie wolno im przyjmować trunków i żywności, wogóle powinni oni unikać wszystkiego, coby ich uwagę odwracało od ważności swoich obowiązków.

Jeżeli zajdzie usprawiedliwiona potrzeba opuszczenia wyznaczonego stanowiska, natenczas należy o tem bezzwłocznie Komendanta pogotowia uwiadomić, który musi postarać się o zastępstwo lub sam zająć opuszczone stanowisko.

48. Pogotowie pożarne pozostaje w służbie aż do pogaszenia wszystkich lamp i zrewidowania całego budynku, nie wyłączając także garderoby. Komendant pogotowia powinien o tem osobiście się przekonać, a także zbadać, czy w piecach nie pozostał żar.

Jeżeli użyto wody z kadzi, z wiaderek, jeżeli użyto piasku lub popiołu, natenczas należy przed odejściem postarać się, aby powstałe stąd braki zostały natychmiast uzupełnione.

Pogotowie pożarne nie opuszcza swoich stanowisk nawet w razie wybuchu pożaru poza budynkiem, w którym widowisko się odbywa.

49. W razie wybuchu pożaru w budynku widowiskowym, wkracza pogotowie pożarne z całą energią i stara się pożar w zarodku ugasić. Jeżeli zwłoka grozi niebezpieczeństwem, stara się Komendant o spokojne opróżnienie sali (amfiteatru) i wogóle miejsc przez publiczność zajmowanych, a następnie zarządza alarm.

Spokój i rozwaga jest tutaj najgłówniejszą rzeczą, a takt i przytomność umysłu najcenniejszemi zaletami służbowemi.

50. Komendant pogotowia pożarnego składa następnego dnia raport Naczelnikowi straży pożarnej albo ustny albo pisemny.

51. W razie dostrzeżonego przekroczenia przepisów policyi ogniowej obowiązane jest Naczelnictwo straży pożarnej treść raportu zakomunikować Magistratowi (Urzędowi miejskiemu lub Urzędowi gminnemu) i jeżeli raport wykazywał jakie wadliwości lub braki w urządzeniach, niedokładność wykonania przepisów dla przedsiębiorcy, powinno Naczelnictwo straży pożarnej w drodze ustnego porozumienia ze Zwierzchnością gminną starać się o usunięcie tych wadliwości i braków, aby zmusić przedsiębiorcę do zaradzenia złemu pod rygorem wstrzymania udzielonego mu lokalnego zezwolenia.

52. W razie wybuchu pożaru w miejscowości, w której się odbywa widowisko, należy publiczność, zgromadzoną na widowisku uwiadomić o tem ze sceny jeszcze przed alarmem i wezwać do spokojnego opuszczenia lokalu widowiskowego.

53. Jeżeli w miejscowości tej jest zwyczaj alarmowania straży pożarnej w wypadku pożaru poza obrębem gminy, należy o tem alarmie uwiadomić publiczność ze sceny, podnosząc z naciskiem, że pożar powstał w innej gminie czy na przedmieściu.

VII. Służba podczas pożaru.

54. Strażak ma być w każdej chwili gotowym do służby pożarnej, to jest mundur i wszelkie przybory mają się znajdować w dobrym stanie i w miejscu podręcznem; opaskę służbową musi mieć zawsze przy sobie, aby, jeżeli znajduje się daleko od swego pomieszkania, mógł pospieszyć natychmiast z tą odznaką do pożaru.

Na sygnał alarmowy spieszą członkowie do strażnicy pożarnej, a bliżej pożaru mieszkający spieszy wprost na miejsce pożaru.

Do pożaru powinno się spieszyć z rozwagą, nie wolno pędzić aż do zadyszenia i zmęczenia. Spieszący do pożaru nie powinien zważać na rady do powrotu, tylko ma się udać na miejsce przeznaczenia i stawić się przed swym komendantem.

55. Stanowisko Naczelnika przy pożarze oznaczone powinno być w dzień czerwoną chorągwią, a w nocy czerwoną latarnią.

56. W razie nieobecności Naczelnika obejmuje komendę jego zastępca lub pierwszy na miejsce przybyły komendant, a składa ją dopiero po przybyciu Naczelnika, względnie tegoż Zastępcy.

57. W razie przybycia do pożaru kilku lub kilkunastu naczelników lub komendantów okolicznych straży pożarnych, akcyą ratunkową kieruje zawsze Naczelnik miejscowej straży pożarnej. Do niego zawsze zgłaszają się przybyłe na pomoc straże pożarne i żądają od niego dalszych rozkazów. Naczelnik miejscowej straży pożarnej może jednak złożyć to kierownictwo w ręce innego starszego wiekiem i doświadczeniem Naczelnika, lub Naczelnika zawodowej straży pożarnej, która do pożaru przybyła.

W razie stwierdzonego niedołęstwa miejscowego Naczelnika, lub jakichkolwiek innych sporów, orzeka Naczelnik gminy miejscowej, kto ma kierować akcyą ratunkową.

58. Następujące przepisy obowiązują wszystkich członków korpusu strażackiego:

a) Wszelkie rozkazy przełożonych, wchodzące w zakres pożarnictwa, muszą być bez oporu i bezzwłocznie wykonane.

b) Jeżeli straż pożarna z powodu oddalonego miejsca pożaru musi jechać, to przed wyruszeniem należy jeszcze przeglądnąć, czy wszystkie przyrządy są w porządku.

c) Do pożaru jedzie się pełnym kłusem środkiem drogi, na zakrętach się zwalnia i wydaje po drodze świstawką lub lepiej trąbką sygnał: „Naprzód!“ albo: „Z drogi!“

d) Jadąc pod górę, wszyscy schodzą z wozu.

e) Podczas jazdy nie wolno na wóz wskakiwać lub z niego wyskakiwać.

f) W drodze spotkane zaprzęgi ustępują na lewo — zaś wymija się jadące w tym samym kierunku na prawo.

VIII. Sygnały.

59. Sygnały służą do wydawania rozkazów. Aby uniknąć nawoływań i krzyków, musi się podczas ćwiczeń i przy pożarze wydawać rozkazy sygnałami, których są trzy rodzaje: 1) na świstawkę, 2) na dwutonową hupkę i 3) na trąbkę. Każdy członek korpusu musi znać i dokładnie umieć zastosować wszystkie przepisowe sygnały.

(C. d. n.)

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Okręgowy zjazd strażacki.

W niedzielę 24. z. m. odbył się na strażnicy ochotniczej straży pożarnej we Lwowie zjazd ochotniczych straży pożarnych X (lwowskiego) okręgu przy współudziale 32 uczestników z 15 gmin.

Obrady zagaił naczelnik p. Marcin Majewski i powołał na sekretarza p. Karola Baczyńskiego z Mikołajowa, poczem nastąpiły sprawozdania delegatów o stanie obrony pożarnej: w Kulparkowie (del. Lachowicz), w Zamarstynowie (del. Froner), w Falkenstein (deleg. Schweizer), w Serdycy (del. Krupacz), w Żydaczowie (del. Werschler), w Bóbrce (del. Müller), w Rozdole (del. Nolting), w Mikołajowie (del. Stadyk), w Czyszczach (del. Krajewski), w Siemianówce (del. Dereń) w Dublanach (del. Herman v. Bülow), w Hodowicach (del. Chmiel). w Rzęśni polskiej (del. Dradrach), w Sygniówce (del. Jahn) i we Lwowie (del. Majewski).

Nad sprawozdaniami tych delegatów wywiązała się ożywiona dyskusya, a następnie zapadła uchwała, aby odnieść się do krajowego Związku i do Zarządu Głównego Kółek rolniczych o różne ulepszenia i uzupełnienia taborów straży pożarnych.

Przy sprawozdaniu delegata z Bóbrki odnowiono przykrą sprawę aresztowania członka straży w Bóbrce p. Kociumbasa z tego powodu, że nie usłuchał wezwania urzędującego przy pożarze komisarza starostwa, a na wniosek delegata z Dublan uchwalił Zjazd odnieść się do Związku krajowego z prośbą o wydanie pouczenia na temat stosunku straży pożarnych do władz politycznych.

Delegat z Sygniówki wykazał ogromne zaniedbanie w wykonywaniu w tej gminie ustaw i rozporządzeń policyjno-ogniowych i budowlanych, szczególnie żalił się na brak rewizyi ogniowych (na co użalali się także delegaci innych gmin), postanowiono więc upomnieć się o te rewizye w drodze instancyi przez Związek krajowy.

Dalszy wniosek p. Marcina Majewskiego o wprowadzenie zmian w odznakach i w niektórych częściach munduru strażackiego (chcą znów srebrne pasy i paski) odesłano do komisyi technicznej krajowego Związku, gdzie ona już wskutek uchwały krajowej Rady zawiadowczej się znajduje.

Po wnioskach nastąpiły wybory komisyi do sprawozdania o ćwiczeniach lwowskiej ochotniczej straży pożarnej, objętych programem zjazdu i wybór nowego zarządu okręgowego. Naczelnikiem okręgowym wybrany został p. Otton Nolting z Rozdołu, a sekretarzem okręgowym p. Karol Baczyński z Mikołajowa. Następny zjazd okręgowy odbędzie się w Rozdole.

Zjazd zakończył się ćwiczeniami lwowskiej ochotniczej straży pożarnej.

Wykonał je korpus bardzo zręcznie i pięknie lecz także z ogromną brawurą.

Fachową ocenę tych ćwiczeń przesłano Związkowi krajowemu do dalszego urzędowania. Przykre wrażenie na komisyi wywarł fakt, że lwowska związkowa straż pożarna nie wykonywa związkowych regulaminów.

Brzeżany, 24. sierpnia 1905.

Stary gród Sieniawskich święcił dnia 20 sierpnia b. r. rocznicę trzydziestoletniego istnienia ochotn. Straży pożarnej, oraz uroczystość odznaczenia naczelnika Straży Franciszka Brodzkiego i sekretarza Wydziału strażackiego Jana Czechowicza, którzy od chwili założenia nieprzerwanie, kolejno na roz naitych stanowiskach Straży, chwalebnie i z pożytkiem służą.

W uroczystości wzięła udział Reprezentacya miasta i powiatu, reprezentanci Władzy politycznej i wojskowości, delegacye Straży z Bursztyna, Narajowa, Podhajec, Rohatyna i Zawałowa (reszta Straży należących do naszego okręgu mimo zaproszenia nie przybyły, ani nie napisały). Związek krajowy reprezentował jako delegat poseł na Sejm krajowy i burmistrz tutejszy Dr. Stanisław Schaetzel.

Po nabożeństwie, odprawionem w kościele farnym, ruszył pochód przed ustrojoną wspinalnię, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia odznak jubilatom, zainaugurowana przemową Dra St. Schaetzla do zebrania, w której określiwszy najpierw dzieje założenia ochotn. Straży pożarnej w Brzeżanach, jej pracę i zasługi około dobra miasta oraz podniósłszy znaczenie dobrze zorganizowanej obrony pożarnej dla społeczeństwa — zwrócił się do jubilatów i złożył im podziękowanie imieniem miasta za ich trzydziestoletnią, poświęcającą się dobru ogółu pracę, poczem imieniem Związku Krajowego jeszcze przemówiwszy parę słów o znaczeniu tej uroczystości dla nich i Straży, przyozdobił ich pierś honorowemi odznakami z życzeniem na dalszą jeszcze dla nich i Straży chlubę, a miastu pożytek przynoszącą pracę obywatelską w Strażactwie.

Imieniem korpusu ochotn Straży zabrał głos Zast. Naczelnika Aloizy Paulo. W przemówieniu swem podkreślił zrozumienie i wprowadzenia w czyn idei strażackiej i haseł strażackich przez jubilatów, złożył im hołd za ich serce koleżańskie i wyrozumiałość ojcowską dla członków Straży. Straż za tę szkołę obowiązków obywatelskich, jaką pod ich przewodnictwem odbyła i chcąc dać wyraz swej wdzięczności i uznania dla tych zasłużonych około dobra brzeżańskiego korpusu przewodników, złożyła mu jako dar honorowy zebraną między sobą kwotę 250 kor pozostawiając im swobodę użycia jej na cel jaki uznają za stosowny.

Po podziękowaniu jubilatów, które wypowiedział p. Czechowicz pod adresem Reprezentacyi i obywateli miasta, Związku krajowego i korpusu strażackiego, podpisali zebrani akt pamiątkowy tej uroczystości.

Nastąpiły ćwiczenia popisowe Straży brzeżańskiej, którym z szczególniejszem zajęciem przypatrywali się delegaci Straży okręgu.

Program ćwiczeń był następujący:

Szkoła gęsiorami i okapówkami, wykonana w podwójnych zastępach równocześnie, dalej pożar piątrowy wewnętrzny z suchym prądem, ratunek węzłami i worem, wreszcie pożar dachowy przy użyciu mostka, drabinek dachowych, (gonciarek) trzech prądów, ratunek kocem i ucieczka strażaków z dachu na linewkach.

Ćwiczenia wypadły sprawnie, bez zarzutu, akcya ratunkowa była jednolitą, spokojną a szybką i nie gorączkową. W ogólności korpus dowiódł należytego wyszkolenia, wprawy i karności.

Na pamiątkę tego święta strażackiego, korpus z jubilatami, Wydziałem Straży, delegacyami i Członkami Straży założycielami, odfotografował się po ćwiczeniach, a fotografia ta będzie zaiste miłą dla każdego pamiątką.

Skromny, wspólny obiad strażacki w sali Sokoła, dany kosztem miasta, przy którym toastowano na cześć jubilatów, Reprezentacyi miasta, Związku krajowego i okręgowego, członków-założycieli, haseł strażackich, „kochajmy się“ i t. p. zamknął uroczystość programową. A bractwo strażackie — zeszło się jeszcze wieczorem w sokolni z swemi rodzinami, ażeby już w ściślejszem tylko, swem własnem kole się zabawić i pohulać. Tańcami kierował niezmordowanie naczelnik rohatyński i bawiono się wesoło i ochoczo, dopóki słońce, niedyskretnie oknami zaglądające, nie wypłoszyło z sali rozbawioną młódź przypominając, że po zabawie trzeba stanąć do zwykłej, codziennej pracy. *Wierny Wasz.*

Krzyszkowice. W dniu 27. sierpnia odbyło się tutaj amatorskie przedstawienie, urządzone na dochód straży przez p. Józefa Salę, któremu za przysporzenie majątku ochotnicza straż pożarna w Krzyszkowicach serdecznie dziękuje.

IV. Kronika pożarów.

Wielki pożar w Kukizowie. Miasteczko Kukizów nawiedziła wielka klęska pożaru. Spaliło się doszczętnie 50 domów mieszkalnych, razem z zabudowaniami gospodarskiemi i całoroczną krescencyą. Szkoda w nieznacznej części ubezpieczona, wynosi do 200 000 koron. Około 200 rodzin zostało bez dachu nad głową. Namiestnictwo pośpieszyło z pomocą i wyasygnowało 2.000 K.

W Kopeczyńcach spłonęło 50 gospodarstw, łącznej wartości około 60.000 koron. Większa częsc pogorzelców nie była ubezpieczoną od ognia.

W Niżniowie nad Dniestrem spłonęło 34 gospodarstw włościańskich. — Szkoda jest bardzo znaczna i tylko w części była ubezpieczona.

Pożar w Drohobyczu. D. 11. zm. o godz. 11 w nocy wybuchł z niewyśledzonej przyczyny pożar w rafineryi nafty Parnasa i Ski w Drohobyczu i w krótkim czasie ogarnął całą rozległą fabrykę, czyniąc wszelki ratunek niemożliwym. Szkoda wynosi około 100.000 koron. Z ludzi nikt nie odniósł uszkodzenia. Wspomniana rafinerya ubezpieczona była w towarzystwie »Dunaj«, które jednak stawia trudności w wypłacie szkody.

Z Rozworzan w pow. przemyślańskim donoszą, że wybuchł tam w domu Leona Buraka pożar, wzniecony przez jego dzieci. Pożar zniszczył 43 zagród z całym zapasem zbiorów tegorocznych. Szkoda wynosi około 90.000 k a ubezpieczoną była tylko na blizko 40.000 koron.

Jordanów. Ogromny pożar nawiedził to miasto. Na razie brak blizszych, autentycznych wiadomości o rozmiarach klęski.

Zestawienie statystyczne pożarów za II. kwartał 1905.

Miejscowość	Ilość pożarów: dziennych	Ilość pożarów: nocnych	Ilość pożarów: Ogółem	Spaliło się: Domów mieszk.	Spaliło się: budynków gosp.	Spaliło się: zabudowań przemysł.	Spaliło się: kościołów	Spaliło się: ludzi	Szkoda: ogólna Koron	Szkoda: ubezpieczona Koron	Przyczyna: podpalenie	Przyczyna: podejrzenie podpalenia	Przyczyna: nieostrożność	Przyczyna: wadliwa budowa	Przyczyna: od pioruna	Przyczyna: niewiadoma
Gminy wiejskie	143	101	244	622	809	4	1	2	946.900	457.200	23	14	21	3	10	173
Miasta i miasteczka	26	32	58	179	279	9	1	—	664.500	352.400	3	6	11	2	1	35
Obszary dworskie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Ogółem	169	133	302	801	1088	13	2	2	1,611.400	809.600	26	20	32	5	11	208

V. Rozmaitości

Petycya. Krajowy Związek wniósł następującą petycyę do Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie:

„Od roku 1892. otrzymuje nasz Związek stałą ze strony Szanownego Towarzystwa pomoc materyalną: początkowo po 1.000 K. rocznie, co z latami wzrastało aż do obecnej wysokości K. 5.000.

Ta ofiarność Szanownego Towarzystwa przejmuje nas prawdziwą dla Niego wdzięcznością, tem bardziej, o ile tylko przy tej pomocy zdolni jesteśmy spełnić statutowe nasze obowiązki.

Rozrost jednak naszej instytucyi wymaga, aby praca nasza była planowa i jednostajna więc, wymaga

ścisłego ustalenia naszego budżetu, któryby był regulatorem postanowień, co do rozwoju naszej działalności.

Uważając więc pomoc Szanownego Towarzystwa w obecnej wysokości K. 5.000 rocznie za odpowiednią do dzisiejszego naszego rozwoju, co z prawdziwą wdzięcznością ponownie podnosimy, to jednak ośmielamy się upraszać Szanowną Radę Nadzorczą, aby subwencyę tę zamienić raczyła na subwencyę stałą aż do odwołania, w jakiej formie otrzymujemy subwencyę od Sejmu Krajowego i w jakiej formie udziela także Szanowne Towarzystwo podobnych subwencyi kilku innym Instytucyom w kraju.

Rozumiemy, że będziemy obowiązani corocznie składać Szanownemu Towarzystwu sprawozdanie z naszych czynności i przedkładać zamknięcia rachunkowe, aby Szanowne Towarzystwo nabrać mogło przekonania, iż funduszów publicznych, których nam użyczają władze i zakłady publiczne, należycie używamy.

Rozumiemy również, że liczyć się będziemy z ewentualnemi wskazówkami Szanownego Towarzystwa i tak idąc za wskazówką Szanownego pisma z dnia 5. czerwca 1905. L. 3400/18819, zawiadamiamy już obecnie Szanowną Radę, że w roku bieżącym urządziliśmy 12 kursów powiatowych, 3 kursa dla Towarzystwa Kółek rolniczych, 3 kursa lokalne, w czem jeden dla uczniów Zakładu Drohowyzkiego, a jeden dla uczestników kursu dla pisarzy gminnych, przez Wydział Krajowy urządzonego. Ponadto podajemy do wiadomości, że odbyło się w tym roku 67 lustracyi straży pożarnych i że udzieliliśmy 9 strażom zapomóg w łącznej kwocie K. 490, wyłącznie w przyrządach pożarnych.

Gdy Szanowne Towarzystwo jest tedy świadkiem naszej działalności na polu organizacyi obrony pożarnej, przeto żywimy głęboką nadzieję, że Szanowna Rada Nadzorcza prośbę naszą uwzględni i udzielaną nam dotąd łaskawie corocznie subwencyę zamieni na stałą, względnie przyzna nam stale aż do odwołania tytułem subwencyi K. 5.000 rocznie, płatnych w stale z góry przez Szanowne Towarzystwo oznaczonych terminach".

Za 40-letnią służbę. Dnia 5. września w południe w gmachu strażnicy pożarnej miejskiej we Lwowie, odbyło się uroczyste wręczenie ustanowionego przez Najjaśniejszego Pana medalu jubileuszowego za 40-letnią wierną służbę starszemu sierżantowi straży pożarnej miejskiej, Janowi Procajle, który w służbie dla gminy pozostaje od 16. września 1864, a więc blizko 41 lat. Aktu wręczenia medalu wśród stosownej przemowy dokonał wiceprezydent miasta p. Ciuchciński w obecności całego korpusu straży pożarnej. Udekorowany złożył w ręce p. wiceprezydenta podziękowanie dla Najj. Pana za otrzymaną odznakę.

Brzeżany. Dnia 23. sierpnia b. r. zamknęła mogiła jednego z cichych, a wytrwałych pracowników. Kazimierz Czechowicz urzędnik Magistratu, dziesiętnik ochotn. Straży pożarnej zmarł w poniedziałek 21. z. m. nagle. Przyczyną śmierci wada sercowa. Przeżył lat 33. osierocił wdowę i 2 dzieci. Najboleśniej dotknęła ta niespodziewana śmierć, ojca — bo nastąpiła na drugi dzień po jego obchodzie 30-letniego jubileuszu należenia do Straży. Prócz korpusu Straży ochotn. i Sokoła, którego również zmarły był gorliwym członkiem odprowadziły zwłoki na cmentarz tłumy publiczności, świadczące o sympatyi, jaką się zmarły powszechnie cieszył. Niech mu ziemia będzie lekką!

Godne naśladowania. Poczucie potrzeby postępu i jedności nie gaśnie wśród naszej braci strażackiej i potrzeba tylko ciepłego podmuchu aby zabłysło jasnem światłem. Dowodzi tego piękny objaw solidarności drużyn strażackich w powiecie bialskim.

Za inicyatywą zasłużonego w powiecie strażaka p. Jana Lankosza z Kęt, a za aprobatą Krajowego Związku zjechało się w Bielanach w dniu 23. lipca b. r. 104 strażaków z sześciu okolicznych straży celem bliższego poznania się, przeprowadzenia wspólnych ćwiczeń i wzajemnego pouczenia się. Powzięto jednomyślną uchwałę udzielania sobie bezwzględnej pomocy w czasie pożarów.

W dniu 6. sierpnia odbyło się podobne zebranie w Czańcu, na którem jawiło się 92 strażaków z różnych miejscowości.

Czas wolny od ćwiczeń i narad spędzono na wspólnej zabawie.

Katastrofa skutkiem pożaru celuloidu. W roku bieżącym już po raz trzeci zdarzyła się w Wiedniu katastrofa skutkiem pożaru celuloidu.

Pierwsza katastrofa wydarzyła się dnia 23. marca w fabryce w dzielnicy Mariahilf. Pięciu tokarzy spłonęło wtedy, a pięciu odniosło ciężkie rany. Druga katastrofa tego rodzaju zniszczyła dnia 15. maja handel Kornblüha na baszcie szkockiej (Schottenbastel). Wówczas odniosło rany 50 osób. Katastrofy te wywołały ogromny niepokój pośród ludności Wiednia i władze zajęły się sprawą fabryk wyrobów z celuloidu tudzież składów tego materyału. Już po drugiej katastrofie zwołało ministerstwo spraw wewnętrznych ankietę, która w Wiedniu obradowała.

Celuloid jest rozczynem bawełny strzelniczej i jest ciałem oczywiście nadzwyczajnie łatwo palnem. Pierwsze próby otrzymania celuloidu były robione przez A. Parkesa w r. 1855, a materyał przez niego otrzymany pod nazwą »parkezyny“ był przez pewien czas znany w Anglii, jako surogat kauczuku i gutaperki. W dziesięć lat później bracia Hyatt w Ameryce udoskonalili metodę otrzymywania tego ciała i nadali mu nazwę celuloidu. Rozmaite są sposoby wyrabiania tego materyału, ale celuloid o składzie normalnym, przyrządza się w taki sposób, że na 100 części bawełny strzelniczej (ciało silnie wybuchające) używa się 50 części kamfory i tyleż alkoholu. Fabryki używają celuloidu zamiast kauczuku, rogu, fiszbinu, kości, a nawet bursztynu, koralu, malachitu, szyldkredu i. t. p.

Sprostowanie. W Nrze 9. „Przewodnika pożarniczego“ w artykule »Co powinno się znajdować przy każdej większej sikawce?“ na stronicy 79, w ustępie 12, w wierszu 7. z góry zamiast »łańcuszki« — czytaj — »tasiemki«.

VI Poczta Redakcyi.

Odezwa! W listopadzie b. r. wyjdzie w formacie kieszonkowym, oprawny (półpłótno) **kalendarz strażacki** na rok 1906.

W kalendarzu tym zamieścimy na cztery głosy (kwartet) najnowszy, oryginalny a bardzo piękny „Chór strażacki" kompozycyi Jana Galla, do słów poety Stanisława Rossowskiego.

Cena kalendarza stosunkowo nizka, bo tylko 50 halerzy za egzemplarz, a przy zakupnie 10 egzemplarzy zniża się cenę na 4 korony, liczymy bowiem na to że kalendarz strażacki, zawierający nadto dużo najpotrzebniejszych instrukcyi, znajdzie się w ręku każdego strażaka.

W roczniku tym (IX), oprócz części kalendarzowej i wyżej wyszczególnionego »Chóru strażackiego« mieścić się będzie:

a) Ustawa o policyi ogniowej.

b) Wyciąg z regulaminu Kasy Zapomóg i Kasy pośmiertnej.

c) Rozkazy do ćwiczeń rzędowych.

d) Sygnały.

e) Artykuł p. t. »Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. (Dr. Ignacy Lickendorf).

f) Przepisy, dotyczące pozdrawiania, składania raportów, zdejmowania hełmów i czapek uniformowych.

g) Rota przyrzeczenia.

h) Znaki do planów sytuacyjnych.

i) Zapiski do sprawozdania o pożarze.

k) Tabelki: a) Wykaz odbytych ćwiczeń, występów i posiedzeń. b) Katalog obecności.

l) Szematyzm: a) Zarząd Zjednoczenia słowiańskich straży pożarnych i Zarządy Związków słowiańskich. b) Krajowa Komisya dla spraw pożarnictwa. c) Zarząd Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych. d) Związki okręgowe e) Straże pożarne.

m) Inseraty.

Zamówienia należy nadsyłać w październiku.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Szczerbowski. Nakładem „Krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych."
Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.